

Biesiadne, Czerwone i bure

Hej tam za gorecką, hej tam za doliną
ożenił się gruby z chudzieńką dziewczyną.
Zamieszkali razem w wielgachnej stodole,
lecz on spał na górze a ona na dole.

Czerwone i bure i bure choć ze mną na górę na górę
dam ci klucz do bramy tam się pokochamy.
Czerwone i bure i bure choć ze mną na górę na górę
jeśli nam się uda porobimy cuda!

Minął miesiąc jeden, drugi zaraz minie
nudzi się grubemu, nudzi się chudzinie.
Czerwone słoneczko zachodzi za górę
z nudów obydwójce mają myśli bure.

Czerwone i bure.....

Prędko płynie życie, już po trzech miesiącach
chudzina grubego przestała odtrącać.
Czerwona na licach mając myśli bure
biegała po schodach co miesiąc na górę.

Czerwone i bure.....

Biegała po schodkach do grubego chuda
lecz nie minął roczek zrobiła się gruba.
Z tej piosenki morał moje miłe Panie
figury Wam nie da po schodach bieganie.

Czerwone i bure.....